

I Konwencja Muzyki Polskiej

Muzyka alternatywna - obecna i potencjalna rola w polskim życiu muzycznym

moderator: Antoni Beksiak

Po pierwsze należy przypomnieć, w odpowiedzi na częste wątpliwości, że mówimy o scenie muzyki alternatywnej w sensie najszerszym. Odsyłam do definicji w *Raporcie*, która notabene zyskała już pozytywną recenzję: „szybkie, sprawne i przekonujące wybrnięcie z problemu” (Piotr Tkacz, nausznie.blogspot.com). Notabene Cezary Zych wskazał, że liczni artyści uprawiający muzykę dawną są jednocześnie twórcami poszukującej, chętnie korzystającej z elektroniki muzyki alternatywnej – na przykład w Skandynawii.

Między innymi ze względu na różnorodność objętych zjawisk nie jest zaskoczeniem, że scena nie istnieje w rozumieniu strukturalnym. Ma to o tyle niekorzystny efekt, iż artyści częstokroć poszukują sposobów wpisania się w style *mainstream*, aby występować. Festiwale alternatywne są nieliczne.

I

Alternatywa funkcjonuje przede wszystkim w wybranych klubach muzycznych (zwłaszcza działalność trzeciego sektora), w galeriach sztuk wizualnych, w państwowych i samorządowych ośrodkach kultury. Rozmówcy zastanawiali się, ile klubów specjalizujących się w muzyce alternatywnej istnieje w Polsce. Wskazano zakres pomiędzy 10 a 30 (mowa tu o takich ośrodkach jak Powiększenie w Warszawie, Firlej we Wrocławiu, Meskal w Poznaniu). Jolanta Galary z UM Wrocławia zwróciła jednak uwagę, że w jej mieście jest 5-10 takich miejsc. Stąd wniosek, że temat jest niedostatecznie rozpoznany.

Stwierdzono także, że coraz mniej w Polsce miejsc typu *open mike*, gdzie funkcjonuje przestrzeń dla debiutantów, eksperymentów i *jam sessions*. Oczywista konkluzja, iż istnieje potrzeba zweryfikowanego źródła informacji o miejscach funkcjonowania alternatywy, np. portalu obejmującego profile programowe, możliwości sprzętowe i finansowe.

II

Rozważając sytuację medialną muzyki alternatywnej, podkreślono – między innymi jako zadanie dla IMiT – konieczność przeciwstawiania się monopolizacji (zarówno w dziedzinie popkultury,

jak np. muzyki poważnej). Paneliści wskazują na konieczność wpływu na decyzje KRRiT, która w ostatniej dekadzie doprowadziła do likwidacji Radiostacji i Jazzradia (na rzecz komercyjnego holdingu Eurozet) i zatwierdziła ograniczenie zasięgu Dwójki, a nawet naprawy powstałej sytuacji. Niżej podpisany uważa, że IMiT powinien zbadać podstawy prawne tych decyzji. Wskazano upadek TVP Kultura, która drastycznie ograniczyła liczbę powstających programów.

Problem obecności w mediach można zdefiniować przez analogię do technologii *push* i *pull*. Liczne zasoby dostępne są w internecie oraz innych miejscach znanych specjalistom (do nich zaliczyć należy także TVP Kultura, ze względu na skromną oglądalność). To także tendencja wśród decydentów – „spychanie” tematu do niszowych mediów z argumentem, iż materiały są przecież dostępne. Na tym polega model *pull*. Tymczasem w mediach, które docierają do przeciętnych domów, rzeczona problematyka praktycznie się nie pojawia, pozostawiając szerokie rzesze mniej zorientowanej publiczności w sytuacji jedynie teoretycznego wyboru. Konieczne jest działanie na rzecz modelu *push*.

Ponadto równolegle należy dążyć do „obejścia” problemu: radio internetowe (na razie niszowe, wymaga promocji jako takie), kanały tematyczne telewizji, YouTube, MySpace i portale społecznościowe to alternatywne metody docierania do szerszych grup odbiorców, które jednak nie zastąpią modelu *push* w massmediach. (Na marginesie dodać należy, że najnowszy dyskurs skłania się do interpretowania profilowania/filtrowania treści *push*, takich jak na przykład rekomendacje na portalach i w sklepach internetowych, w kategorii cenzury.)

III

Kolejnym zagadnieniem jest krytyka muzyczna. Odczuwalna jest bowiem „zmowa” massmediów i przemysłu płytowego, której celem jest minimalizacja krytyki na rzecz promocji/informacji, zgodnie z założeniem, że bezrefleksyjna publiczność łatwiej zaakceptuje towar „serwowany” (*push!*) przez koncerty w porozumieniu z massmediami (reklama, patronaty, wkładki promocyjne). By zacytować wypowiedź jednego z redaktorów „Przekroju”: „to, co już było, nie interesuje nas”. Ważnym wyzwaniem dla IMiT powinno być działanie na rzecz „publiczności obywatelskiej” we wszystkich dziedzinach od popu po poważną muzykę współczesną. Należy rozważyć na przykład stypendia dla krytyków.

IV

Wreszcie za kluczowe zagadnienie uznali zebrani słabość modelu eksperckiego w Polsce. Dla przykładu, wśród decydentów w dziedzinie funduszy samorządowych pojawiła się moda na alternatywę, ale środki trafiają częstokroć „kulą w płot”, ponieważ z natury rozproszona scena alternatywna wymaga eksperckiego, uważnego nadzoru kuratorskiego. Efekt jest taki, iż festiwale muzyki alternatywnej mające stanowić wizytówkę bogatego, niezależnego życia artystycznego okazują się zbieraniną wszelkich chętnych twórców z niską wypadkową wartością artystyczną.

Podobnie jest w przypadku wydawnictw i innych „produktów” – nawet najlepsi artyści nie mają wszechwiedzy dotyczącej własnych możliwości i często potrzebują sugestii, skanalizowania, propozycji współpracy, krytycznego spojrzenia. „Poczucie, że dobry pomysł wystarczy” (Wojtek Konikiewicz) bywa zgubne. W efekcie mimo poczucia ogromnego potencjału, widocznego w postaci „przebłysków”, nie mamy do czynienia z obfitością dorównujących mu wyników pracy artystycznej, którymi można by „zaistnieć” zagranicą. Brakuje czynnika kuratorsko-producenckiego (zresztą w dziedzinie całego życia muzycznego!), jakże częstego na Zachodzie, by wspomnieć wyraziste programowo wytwórnie płytowe – od 4AD po Tzadik i Warp Records.

Sprawozdanie sporządził

Antoni Beksiak